



Kobieta z automatem

2 PAŹDZIERNIKA 2021 • EDWIN BENDYK



„Frau mit automat”, kapitalny spektakl białoruskiego teatru Kryły Hałopa, wieńczył tegoroczną Wioskę Teatralną. Węgajty znowu przez kilka dni były małym-wielkim centrum świata.

Festiwal Wioska Teatralna zazwyczaj odbywa się w lipcu, ale pandemia zburzyła coroczną rutynę. Tegoroczny festiwal odbywał się na raty, z kulminacją we wrześniu, akurat w tym samym czasie, gdy w Gdyni trwał festiwal filmowy.

Zbieżność o tyle istotna, że do Węgajt zajechał Daniel Rycharski, bohater „Wszystkich naszych strachów” Łukasza Rondudy i Łukasza Gutta. I w Węgajtach, choć już bez Rycharskiego, ale z Tomaszem Rakowskim, konsultantem filmu, świętowaliśmy Złote Lwy. Trofeum jak najbardziej zasłużone, o filmie pisałem w poprzednim wpisie.

Węgajty nie Gdynia, co nie znaczy, że w czymkolwiek ustępują, jeśli chodzi o wagę podejmowanych spraw i intensywność dyskusji. Już o tym pisałem, że Mutka i Wacław Sobaszkowie mają zdolność wychwytywania tematów i przyciągania gości, którzy zamieniają stodołę w warmińskim lesie w centrum świata.

W tym roku wydarzeniem był spektakl „Frau mit automat” białoruskiego teatru Kryły Hałopa. Niezwykła opowieść o przemianie kobiecego podmiotu, od uległości i podporządkowania po w pełni samoświadomy podmiot polityczny, gotowy realizować tę podmiotowość w każdych warunkach.



fot. Edwin Bendyk

Sztuka mocna treści, równie mocna estetycznie, dodatkowo wzmocniona przez kontekst i sytuację na Białorusi, której aktorki teatru i sam teatr są ofiarami. Czy i kiedy wrócą do ojczyzny, nie wiadomo – dalej jednak prowadzą swoją walkę z męskim, patriarchalnym światem, którego Łukaszenka jest jednym z najbardziej zwyrodniałych ucieleśnień.

„Frau mit automat” – kobieta z automatem – to legendarna bojowniczką z Twierdzy Brześć, która podobno jeszcze po upadku umocnień w 1941 r. przez wiele tygodni pojawiała się znienacka, dokonując egzekucji na niemieckich okupantach. Przetrwała jako bezimienna legenda, którą spektakl Kryły Hałopa nie tylko przypomina, ale nadaje nowy sens, wpisując w historię zmagania o kobiecą autonomię sprawczość i podmiotowość.

Tegoroczna Wioska zbiegła się z festiwałem Sztuka w Obejściu, który angażuje dziesiątki miejsc w gminie Jonkowo oferujących spotkanie ze sztuką, lokalną gościnnością i gastronomią. Mocnym punktem był koncert „Wczesna polifonia” połączonych sił Scholi Węgajty i scholi parafialnej.

Z kolei w plenerze wokół Teatru Węgajty dział się Poranek Walpurgii, czyli zwieńczenie Nocy Walpurgii, jaka miała miejsce w nocy z 30 kwietnia na 1 maja: „grupa ponad dwustu kobiet twórczych spotkała się za pośrednictwem Facebooka, żeby pokazać sobie wzajemnie swoje prace artystyczne, przekazywać sobie opinie i przemyślenia, poznawać się wzajemnie i czerpać inspiracje”. Poranek Walpurgii był okazją do spotkania w realu.

Działo się więc w Węgajtach i nie tylko. Polecam przy okazji [tekst, jaki napisałem do „Performera” zainspirowany „Spiskami życiowymi” Wacława Sobaszka](#).